

nie będzie jak było

w Bieszczadach szukam Bieszczadów
błądzą po wioskach w trawach ukrytych
wzywają pochyłym drukiem
skąd do przeszłości wziąć wytrych

gdzie spotkać ludzi w chodakach
piwa się napić za chwilę prawdy
papieros wolno się spala
wspominam dawne Bieszczady

ref. jeszcze przez chwilę zostaną
kilku jeszcze żyje
potem z jesienią marną
przyjdzie w Siekierce siwieć

Jaś z telefonem do Pana Boga
już nie przyniesie kapliczkom kwiatów
Władek Nadopta nie przeklnie
że Wojtek go wyzwiał od Majstrów

Jędrzek nie kimnie na stole
Zdichowi świńskich koryt brakuje
gdzie pień popieścić by w drzazgi
tylko Lutek jeszcze umie

ref.

Łysy w gruz zmienia złudzenia
w Bieszczadach nie ma świętych aniołów
Prezes zakochał się w koniach
gubi siebie po trochu

jeszcze Henry w przyczepie
siedzi twardo choć mróz na dworze
i Adaś z Cisnej biedę klepie
byleby jutro nie gorzej

ref.

za długo wdzięczy się jesień
piwo się kończy nie będzie więcej
też odejdę drzwi zaskrzypią
zapalcie w Zaduszki świecę

za noc i myśli których nie chcę

gdy w Bieszczadach szukam Bieszczadów

ref. jeszcze przez chwilę zostaną
kilku jeszcze żyje
potem z jesienią marną
przyjdzie w Siekierce siwieć